

ANDRZEJ NIEWIŃSKI, *Jeniectwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad problematyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim*, wyd. 2, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2020, ss. 352.

Recenzowana praca, autorstwa historyka wojskowości związanego z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, ukazała się po raz pierwszy w lubelskim Wydawnictwie Episteme w 2015 r., ale przeszła bez echa, chyba za sprawą skromnego nakładu¹. Drugie wydanie, jak oświadcza Autor, nie różni się pod względem treściowym od wydania pierwszego (s. 17). Książka składa się z „Uwag wstępnych”, siedmiu rozdziałów oraz „Uwag końcowych”, do tego zaś niezbędnych bibliografii i indeksów, osobno osobowego i nazw geograficznych (wszystko na s. 283-352).

W „Uwagach wstępnych” (s. 7-18), w odczuciu recenzenta nazbyt rozwlekłych, A. Niewiński precyzuje m.in. cel swojej książki: „przedstawienie uporządkowanych i pełniejszych (co nie oznacza kompletnych) rozważań nad zjawiskiem niewoli militarnej w późnośredniowiecznej Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim” (s. 9). Nie chodzi więc o pełen opis zjawiska, ale zbiór kilku problemowych studiów, nie wyczerpujących całości zagadnienia. Brakuje szerszego objaśnienia, czemu służyć ma „zachodnioeuropejski kontekst”, zwłaszcza że dotyczyć

¹ Katalog NUKAT wykazuje ją jedynie w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL – rodzimej uczelni autora – dwóch bibliotek UJ oraz warszawskiej Biblioteki Narodowej.

ma jedynie Anglii, Hiszpanii, Italii i Francji. Dlaczego pominięto Rzeszę? W części wstępnej dokonana została również językoznawcza analiza terminologii źródłowej (głównie łacińskiej) dotyczącej pojęcia „jeniec” i „jeniectwo” (s. 9-12). Autor wskazuje, że przedmiotem jego zainteresowania pozostaje jeniectwo militarne, co wyklucza brańców (s. 11-12). Dowiadujemy się wreszcie, że późne średniowiecze oznacza okres od początku XIV w. do 1466 r. (s. 12). Wybór cezury początkowej uznać wypada za trafny (zjednoczenie Królestwa), natomiast końcowa nie jest adekwatna dla kontekstu zachodnioeuropejskiego, na gruncie polskim odcina natomiast kilkadziesiąt lat obfitujących w dobrze udokumentowane konflikty zbrojne. Za poprawniejsze uważam zamykanie polskiego średniowiecza na początku XVI w.

W rozdziale pierwszym Autor omówił „Badania nad późnośredniowiecznym jeniectwem wojennym w Polsce i Europie Zachodniej” (s. 19-40). W polskiej mediewistyce brak było całościowego omówienia problemu. Zestawiona literatura (do 2015 r.) pokazuje jednak, że sporo kwestii zostało już omówionych, zwłaszcza sprawy zwalniania z niewoli za okupem czy z przyczyn politycznych, własności pojmanego jeńca wojennego, wymiany jeńców. Zestawienia prac zachodnioeuropejskich trudno uznać za kompletne, dominują publikacje anglojęzyczne (i ich polskie tłumaczenia), zdecydowanie mniej jest zaś francuskich i – co szczególnie niepokojące – niemieckich (tych ledwie kilkanaście). Trzeba zaś pamiętać, że problem jeniectwa w Polsce wiąże się zwłaszcza z wojnami z Zakonem Krzyżackim, którymi interesowali się też zawsze żywo historycy niemieccy. Zdumiewa, że Autor w ogóle nie cytuje Wernera Paraviciniego, ani jego dzieła o rejach pruskich (*Preussenreisen des europäischen Adels*, t. I-III, 1989-2020), ani innych prac o szlachcie późnośredniowiecznej. Na s. 21 zaskakuje stwierdzenie, iż w Polsce „na przełomie X i XI stulecia nie istniał jeszcze obowiązek wykupu rycerza z niewoli przez panującego”. „Rycerstwa” jako grupy społecznej w tym okresie w państwie piastowskim jeszcze na pewno nie było.

Rozdział drugi dotyczy „Jeniectwa w polskim prawie zwyczajowym i stanowionym na tle prawa zachodnioeuropejskiego” (s. 41-90). Oparty został, mimo przywoływania źródeł, głównie na literaturze przedmiotu. A. Niewiński nie wnosi nic oryginalnego. Lepsze ujęcie problematyki znajdziemy u Karola Gintera (*Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008, s. 312-370), choćby dlatego, że objął on okres aż po koniec XV w. A. Niewiński referuje też aspekty prawne statusu jeńców w Hiszpanii, Anglii i Francji. Są to sprawy interesujące, ale nie pomagają zrozumieć stosunków polskich, a Autor nie stawia nawet pytania o wpływ wzorów zachodnich. Nie wiadomo zatem, czemu właściwie miało służyć tak szerokie omówienie „kontekstu”.

Również rozdział „Jak dostawano się do niewoli” (co powinno kończyć się pytajnikiem) oparty jest głównie na literaturze, zarówno polskiej, jak i (w mniejszym stopniu) obcej, przede wszystkim anglosaskiej. Niewiele jest odsyłaczy do źródeł, najczęściej do Długosza (w polskim tłumaczeniu). Poza historiografią wykorzystane zostały tylko trzy publikacje źródłowe: *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399-1409*, wyd. W. Joachim, Königsberg 1896; M. Biskup, *Z badań nad „Wielką Wojną” z zakonem krzyżackim*, *Kwartalnik Historyczny* 66, 1959, s. 671-715, wreszcie *Das Soldbuch des Deutschen Ordens 1410/1411. Die Abrechnungen für die Soldtruppen*, wyd. S. Ekdahl, Köln-Wien 1988. Przeprowadzona analiza doprowadziła Autora do wniosku, że do niewoli dostawano się w wyniku indywidualnego poddania się, pojmania w czasie ucieczki, poddania się całego wojska, poddania się bez walki, poddania się oblężonego punktu oporu (s. 112). A. Niewiński odnosi się m.in. do sprawy pochodzenia terytorialnego polskich obrońców Złotorii, którzy dostali się do niewoli krzyżackiej w 1409 r. Powołując się na M. Biskupa, twierdzi, że byli to głównie Wielkopolanie (s. 110, przyp. 98). Nie jest to prawda, a M. Biskup sugerował tylko, że „szlachta wielkopolska pochodząca głównie z ówczesnego województwa łęczyckiego i sieradzkiego (wraz z ziemią wieluńską) stanowiła większość polskich obrońców ziemi dobrzyńskiej jako całości” (M. Biskup, *Z badań*, s. 677). Przeciwno przedstawionej tezie świadczy także analiza spisu jeńców (tamże, s. 694-695). Na 19 osób, których pochodzenie daje się określić, 8 pochodziło spoza Wielkopolski (wraz z Sieradzkim i Łęczyckiem). Byli to Małopolanie Stanisław z Winiar, Dobiesław z Olewina, Mikołaj z Donatkowic, Mikołaj Słaka z Ławszowa, Jan Tarło z Celejowa i Wit z Kwaśniowa oraz Mazowszanie Jan Fortuna z

Szczytna i Mikołaj Lelek ze Szczawina. Niemal wszyscy pozostali byli ziemianami łączyckimi, sieradzkimi i wieluńskimi, zaś z właściwej Wielkopolski pochodził na pewno tylko Boguchwał Tarchała z Tarchała (powiat kaliski). Dodać jeszcze wypada, że występujący w tym rozdziale nieudolny starosta dobrzyński Wacław z 1409 r. pisał się z Gotartowic (i z Groszkowa), a nie „z Gotardowic” (jak na s. 109).

Rozdział „Traktowanie jeńców i ich losy” (s. 113-156) opiera się przede wszystkim na czerpanych z literatury przykładach z konfliktów polsko-krzyżackich przy niewielkim udziale tła zachodnioeuropejskiego. Odnotować tu trzeba wykorzystanie przekazów archiwalnych (s. 124, przyp. 40-41). Jest to kilka listów z archiwum pokrzyżackiego (obecnie w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem) dotyczących najazdu krzyżackiego w 1431 r. Udostępnił je Autorowi dr hab. K. Kwiatkowski (UMK Toruń). Za dyskusyjne uważam stwierdzenie, że „strona krzyżacka była o wiele bardziej [niż Polacy] skrupulatna w przeprowadzaniu spisów jeńców” (s. 127). Prawdą jest oczywiście, że to w archiwum pokrzyżackim zachowało się sporo przekazów tego typu, ale nie musi to dowodzić, że nie istniały podobne spisy polskie, które zaginęły.

„Sposoby odzyskania wolności” (s. 157-198) omawiane są głównie na podstawie epizodów z wojen polsko-krzyżackich (bez wojny trzynastoletniej!), a nawiązania do kontekstu zachodniego są nieliczne. Odzyskanie wolności następowało w wyniku: odbicia, ucieczki, wymiany (indywidualnej lub generalnej), aktu łaski władcy, interwencji stron trzecich, zapłacenia okupu (s. 195-196). Zabrakło tu wyczerpującego przedstawienia odpowiednich postanowień traktatów polsko-krzyżackich, co można było łatwo przeprowadzić na podstawie edycji E. Weisego (*Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert*, t. I-II, Marburg 1955-1970). Autor nie dostrzega również problematyki uwalniania jeńców z czasów konfliktu wewnętrznego w Polsce w latach 1382-1385. Odniesienia do tej kwestii znajdują się w dokumencie pokoju krakowskiego z 12 XII 1385 r. (*Codex diplomaticus Poloniae*, t. II/2, wyd. E. Ryszczewski, A. Muczowska, Warszawa 1852, nr 532; zob. J. Bieniak, *Epilog zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici*, Historia 9, 1973, s. 74-78). To poważne niedostatki. A. Niewiński błędnie uważa (s. 164-165), że podczas wojny domowej na Kujawach w latach 1375-1376 Władysław Biały był wspomagany przez rycerzy burgundzkich, wziętych wówczas do niewoli, z której zostali uwolnieni po 4 latach w wyniku interwencji księcia Filipa Śmiałego i zapłaceniu okupu. Pogląd ten wprowadzony przez E. Petita, francuskiego badacza z początków XX w., przyjął się w nowszej literaturze zarówno anglosaskiej (R. Vaughan), jak i polskiej (S.A. Sroka, J. Sliwiński). W rzeczywistości jednak Burgundczycy i inni Francuzi przetrzymywani wówczas w Polsce byli uczestnikami niedosłej krucjaty litewskiej z zimy 1379/1380, którzy wracali do ojczyzny przez Wielkopolskę i zostali pojmani przez Bartosza Wezenborga. Nie byli zatem jeńcami wojennymi. Sprawę tę wyjaśnił W. Paravicini, *Preussenreisen*, t. I, s. 239-242, a przypomniał o niej ostatnio piszący te słowa (S. Szybkowski, *Władysław the White, Bartosz Wezenborg and „The Knights of Burgundy”: On a Certain Historiographic Myth Concerning the Civil War in Kujawy under the reign of Louis I of Hungary*, *Quaestiones Medii Aevi Novae* 21, 2016, s. 371-399). Nieprawdziwe jest również twierdzenie (s. 195), że sprawa jeńców inflanckich z bitwy pod Wilkomierzem (1435), przetrzymywanych na Litwie, została ostatecznie załatwiona w 1442 r. Jacys Inflantczycy znajdowali się na Litwie jeszcze w 1455 r., o czym wspominali litewscy panowie rady w liście do wielkiego mistrza z 28 V 1455 r., proponując wymianę za litewskich dworzan króla wziętych do niewoli pod Chojnicami 18 IX 1454 r. (S. Rowell, *Trumpos akimirkos iš Kazimiero Jogailaičio dvaro neelinkė kasdenybė tarnauja valstybei*, *Lietuvos istorijos metraštis* 2004, nr 1, s. 49-50).

W rozdziale zatytułowanym „Dyplomatyczne, propagandowe i polityczne wykorzystanie jeńców” (s. 199-235) sporo miejsca zajmują rozważania o działaniach dyplomatycznych w celu uwolnienia jeńców (s. 203, 219, 220) – co powinno się znaleźć w rozdziale o sposobach odzyskiwania wolności. Nie tu było też miejsce na bardzo obszerne wywody o zgładzeniu wziętych do niewoli w bitwie grunwaldzkiej krzyżaków, Markwarda Salzbacha, Schönberga i Jerzego Marschalka (s. 209-216) albo o śmierci księcia Korygiełły Kazimierza podczas oblężenia Wilna (s. 216-218), pasujące raczej do tematu traktowania jeńców, a także o bitwie pod Dąbkami

(s. 223-232). Nie dowiadujemy się niestety, jakie cele polityczne miałyby osiągnąć Władysław Jagiełło w związku ze staraniami hrabiego (nie księcia!) Derby Henryka Lancastera (późniejszego króla Anglii Henryka IV) o uwolnienie dwóch rycerzy z jego orszaku, którzy zostali wzięci do niewoli podczas oblężenia Wilna w 1390 r. (s. 219-220). Za dobrze dobrane uważam zdawkowo przedstawione tło zachodnioeuropejskie (z obowiązkowym tu przykładem króla Francji Jana Dobrego, wziętego do niewoli pod Poitiers w 1356 r.). Nie znajdujemy natomiast ciekawego epizodu z początków wojny trzynastoletniej, kiedy wzięci do niewoli pod Chojnicami wojowodowie, brzeski Mikołaj Szarlejski ze Ściborza oraz poznański Łukasz z Górki, więzieni w ciężkich warunkach na zamku malborskim, zostali skłonieni do wystosowania do króla listów z apelem o polubowne zakończenie wojny – o czym wzmianka znalazła się w innym miejscu (s. 131). Rozdział ten nie został dopracowany konstrukcyjnie. I w nim mamy wykorzystane niedrukowane listy z archiwum pokrzyżackiego (s. 224, przyp. 126; s. 227, przyp. 144-145; s. 228, przyp. 146).

Zgłosić trzeba też inne uwagi. Trudno zrozumieć, co A. Niewiński miał na myśli, gdy pisał, że po 1385 r. krzyżacy prowadzili wojnę z ziemią dobrzyńską (s. 203). Terytorium to, które król Władysław Jagiełło postanowił odebrać siłą Władysławowi Opolczykowi, zostało wprawdzie przez wojska zakonne w całości zajęte w 1391 r., ale wojny nie wypowiedziano i do starć z armią królewską nie doszło (J. Sperka, *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem [1391-1396]*, Cieszyn 2003, s. 33, 35-37). Jeden z dowódców polskich w bitwie pod Dąbkami (1431), kasztelan kamiński Dobrogost z Kolna, wywodził się nie z powiatu konińskiego (jak na s. 225), lecz poznańskiego. Nie mógł też wzięci jeńców krzyżackich we „wsi Prusy w powiecie pleszewskim”, ponieważ nic nie wiadomo, o tym, aby miał z nią jakiegokolwiek związku (a w średniowieczu nie istniał też powiat pleszewski); cytowane źródło podaje, że jeńcy byli przetrzymywani *thu Pruczym in Polen*, a więc w Prusimiu, który należał do Dobrogosta (*Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 2, Wrocław 1991, s. 256-260, cz. III, z. 4, Poznań 1999, s. 821-822). List starosty krakowskiego Mikołaja Białuchy z Michałowa, nakazujący uwolnienie jeńców inflanckich, datowany jest przez Autora (za starym wydawnictwem I. Daniłowicza) mylnie na 8 I 1434 r. Poprawna edycja (pod 11 I 1434): Liv-, Est- und Curländisches Urkundenbuch, t. VIII, wyd. H. Hildebrand, Riga-Moskau 1884, nr 761. Bezkrtycznie podszedł Autor do informacji Długosza o tym, że książę Janusz mazowiecki dwukrotnie został pojmany przez krzyżaków, w tym w 1404 r. (s. 216-217). Wyjaśniono już, że księcia pojmano tylko raz, w 1393 r. (M. Radoch, *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385-1407*, Olsztyn 1998, s. 73-76; tenże, *Złоторia w 1393 roku. Zniszczenie grodu i porwanie księcia mazowieckiego Janusza I*, w: *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*, Olsztyn 2002, s. 21-27). Okoliczności tego wydarzenia nie pozwalają zresztą uznać Janusza za jeńca wojennego, a raczej za branka.

Rozdział „Miejsce wojennego jeniectwa w obyczajowości rycerskiej” (s. 237-274) znów oparty jest na literaturze oraz drukowanych źródłach, z predylekcją do Długosza. Przy analizie przykładów obcych (najczęściej francuskich i angielskich) Autor idzie zbyt daleko, dopatrując się wpływu obyczajowości rycerskiej już w X w. (s. 257), choć wcześniej kładł jej kształtowanie na drugą połowę XI w. (s. 239). Zgodzić się natomiast wypada z twierdzeniami, że kultura rycerska w Polsce pojawiła się m.in. w wyniku imigracji obcego rycerstwa. Trzeba wszakże zauważyć, że proces ten, dotyczący rycerstwa niemieckiego, szerzej objął tylko Śląsk (T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996), znacznie słabiej zaznaczył się w Wielkopolsce (tenże, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce*, w: *Wielkopolska – Polska – Europa*, Poznań 2006, s. 44-56), a prawie wcale nie dotknął innych dzielnic. Słusznie Autor wskazał także na kontakty rycerstwa polskiego z zakonem krzyżackim (s. 242-243). Znacznie dłuższy katalog dróg przenikania zachodniej obyczajowości rycerskiej do Polski został podany w „Uwagach końcowych” (s. 280), gdzie uwzględniono też: udział Polaków w wyprawach krzyżowych, pielgrzymki, podróże zagraniczne, „przebywanie” na obcych dworach, recepcja toposów literackich, udział rycerzy zachodnich w rejsach. Nie wiem, dlaczego nie wymieniono tego wszystkiego we właściwym miejscu. Dodać jeszcze można służbę zbrojną za granicą, a także wpływ Kościoła, jako że obyczaj rycerski wiązał się w ogóle z kulturą łacińskiego chrześcijaństwa.

W omawianym szkicu zdarzają się dość spore fragmenty niepotrzebne z punktu widzenia właściwej tematyki. Chodzi np. o opis losów Zawiszy Czarnego (s. 250-252), kwestię piętnowania ucieczki z pola bitwy (s. 252-256), stołu honorowego („Ehrentisch”) podczas krucjat litewskich (s. 260). To kolejny przejaw kłopotów konstrukcyjnych. Wydaje się też, że A. Niewiński nadmiernie idealizuje wzorce obyczajowości rycerskiej. Zawisza Czarny z Garbowa był nie tylko sławnym turniejowym rycerzem, ale i zapobiegliwym przedsiębiorcą wojskowym, czerpiącym ze służby zaciężnej wielkie dochody, które pozwoliły mu na zbudowanie majątku ziemskiego o niemal możnowładczych rozmiarach, przy bardzo mizernym punkcie wyjścia – po ojcu odziedziczył bowiem tylko działki w trzech wsiach (B. Możejko, S. Szybkowski, B. Śliwiński, *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, Gdańsk 2003, s. 110-120). Poważne dochody ze służby wojskowej uzyskiwał również Bertrand du Geusclin, przywoływany często na kartach pracy jako kolejna ikona. Brakuje mi natomiast jasnej konstatacji, od kiedy konkretnie (koniec XIII czy XIV w.?) recepcja obyczaju rycerskiego zaczęła rzeczywiście wpływać na sposób traktowania jeńców w Polsce; w przypadku krajów Zachodu Autor wyznacza tę granicę na XII w. (s. 246). Za ważne uważam natomiast stwierdzenie, że idee rycerskości docierały do Polski za pośrednictwem sąsiadów z zachodu i południa. Szkoda, że myśl ta nie została rozwinięta.

Recenzowaną publikację zamykają lakoniczne, niespełna siedmiostronicowe, „Uwagi końcowe” (s. 275-281). A. Niewiński podtrzymuje tu swą wstępną deklarację, że „zaprezentowane – obserwacje nie roszczą sobie prawa do miana kompleksowego i całościowego, a więc wyczerpującego opracowania problematyki jeniectwa w Polsce” (s. 275). Wyraża wszakże opinię, że jego studia mogą jednak stać się punktem wyjścia do powstania syntezy zagadnienia „Niewoli militarnej w Polsce średniowiecznej” (s. 276). Dalej dokonuje krótkiego podsumowania swoich ustaleń. Znajdujemy tu również słuszny w swej oczywistości postulat zintensyfikowania prac nad nowoczesnymi edycjami „dokumentów źródłowych [sic!], w tym szczególnie źródeł krzyżackich” (s. 277). Z mieszranymi uczuciami przyjmuję natomiast deklarację o potrzebie tłumaczenia tych „dokumentów źródłowych” na język polski. Z dziwnych sformułowań Autora zauważmy także „grupę socjalną” (s. 277).

Zgodzić się trzeba z konstatacją, że oceniana książka nie wyczerpuje tytułowej problematyki. Na tę ocenę wpływa przede wszystkim zakres wykorzystanych źródeł. Praca nie mieści się bowiem w obowiązującym standardzie monografii dotyczących późnego średniowiecza, wymagającym możliwie szerokiego wykorzystania źródeł archiwalnych. Autor tymczasem nie wykonał żadnych kwerend w podstawowym dla siebie archiwum pokrzyżackim, a jedyne cytowane archiwalia zostały mu użyczone przez innego badacza. Jest to podstawowy brak, który w poważnym stopniu rzutuje na poprawność wywodów i wniosków. Tylko przykładowo podaje kilkanaście sygnatur przechowywanych w archiwum w Berlin-Dahlem listów dotyczących jeńców z początkowego okresu wojny trzynastoletniej (1454-1455), które koniecznie powinny być wykorzystane w recenzowanej publikacji (Ordensbriefarchiv, nr 13171, 13205, 13355, 13450, 13456, 13457, 13480, 13483, 13484, 13493, 13522, 13554, 13615). W przyjętym standardzie pisania prac naukowych nie mieści się także wykorzystywanie polskich i angielskich tłumaczeń źródeł narracyjnych, zamiast ich krytycznych edycji w językach oryginalnych (Długoszowe Roczniki tylko raz, na s. 201, zostały zacytowane w wersji łacińskiej). Dodajmy jeszcze, że w przypadku źródeł polskich A. Niewiński nie wykorzystał nawet tak ważnego dzieła, jak *Kronika Jana (Janka) z Czarnkowa* (umieszczona wprawdzie w bibliografii, ale ani razu nie zacytowana). Nie zawsze kompletny jest także zestaw literatury przedmiotu, co powodowało błędy w opisywanej faktografii. Stosunkowo często A. Niewiński odnosi się do dziejów wczesnośredniowiecznych (np. s. 33, 61, 62, 96-97, 206, 113, 175, 200, 201), co uważam za nieporozumienie. Polska pierwszych Piastów i zjednoczone późnośredniowieczne Królestwo Polskie to zupełnie inne światy. Mamy nawet odniesienia do wojny peloponeskiej (s. 113-114). Daje to wrażenie, że A. Niewiński próbował pomieścić w swej książce wszystko, co udało mu się znaleźć na interesujący go temat. To także poważny błąd warsztatowy. Znaczącym niedostatkiem jest również potraktowanie „kontekstu” zagranicznego. Właściwe tło powinny stanowić stosunki w Rzeszy, Czechach, na Węgrzech czy na Rusi, nie zaś analogie z Francji, Anglii, Italii i Hiszpanii. Lekturę utrudnia

wreszcie bardzo barokowy język i dziwaczna terminologia, np. „ewokowana tematyka” (s. 7) czy „kompozytowa konstrukcja pracy” (s. 14). Nie uważam za niezbędne podawanie w głównym tekście nadzwyczaj długich cytatów ze źródeł łacińskich, najczęściej umieszczanych dodatkowo w przypisach, zwłaszcza że tłumaczenia te nie zawsze są udane – np. *nunccius fraternitatis vestre* w liście Władysława Jagiełły do Świdrygiełły oddany został jako „wysłannik waszego bractwa” (s. 188). Nie zawsze staranna jest korekta, co skutkuje np. przeinaczeniem tytułu monografii A. Szwey o rodzie Grzymałów (Ród Drzymałów, s. 188) czy nazwiska polskiego tłumacza dzieła M. Keena (A. Bogaj, s. 28, zamiast A. Bugaj, jak poprawnie w bibliografii). W wykazie źródeł (s. 289) omyłkowo znalazła się praca o braciach inflanckiej gałęzi zakonu krzyżackiego, której ponadto przypisano błędny rok wydania (1933 zamiast 1993). W bibliografii dwukrotnie ujęto także rachunki z pruskiej wyprawy Henryka Lancastera, choć z różnymi datami wydania (s. 289). Z kolei pod tym samym hasłem w indeksie nazw miejscowych umieszczono zarówno Złotorię w ziemi dobrzyńskiej, jak i tę w ziemi drohickiej (s. 352).

Książka dotyczy bez wątpienia ważnego problemu badawczego. Jego opracowanie, jak starałem się wskazać, pozostawia wszakże wiele do życzenia z punktu widzenia konstrukcyjnego i heurystycznego, na co mógł mieć wpływ zbyt ni pośpiech w pracy. Szkoda, że A. Niewiński po pierwszym wydaniu nie wykorzystał możliwości dopracowania i książkę wydał ponownie bez zmian. Podjęta tematyka nadal oczekuje więc na pełniejsze i bardziej kompetentne ujęcie.

Sobiesław Szybkowski (Gdańsk)
<https://orcid.org/0000-0001-9366-8568>